

MOSTY

Wydoje Hasseret Hecair w Polsce Wychodzą trzy razy w tygodniu
we wtorki, czwartki i soboty

Rok III

Łódź, wtorek 14 grudnia 1947 r.

Nr 142 (264)

Sympatie Bułgarii dla Izraela

SOFIA. W dniu 10 b.m. radio Sofia nadało specjalną audycję, poświęconą rocznicy uchwały ONZ o utworzeniu państwa żydowskiego w Palestynie.

W audycji oświadczone, że Bułgaria będzie nadal okazywać poparcie Izraelowi, do którego odnosi się z sympatią. Rząd Bułgarii udzieli wszelkich ułatwień Żydom bułgarskim, pragnącym udać się do Izraela. Audycje zakończono okrzykiem: „Niech żyje państwo Izrael i jego naród, niech żyje armia Izraela!”

„Maszyna do głosowania” nie zawiodła...

Anglosasi preforsowali swą rezolucję

Do „Komisji Rozjemczej” weszli „sami swoi...”

Finał obrad sesji ONZ dał jeszcze jeden przykład „sprawnego” działania anglosaskiej „maszyny do głosowania”. Ani jedno z 85 państw, które oddało swój głos za propozycją brytyjską nie uważa widocznie, iż dochowanie wierności uchwałom powziętym przez ONZ posiada jakiegoś znaczenia. Propozycja brytyjska bowiem, nawet w obecny, ograniczony jej brzmieniu jest niewątpliwie naruszeniem uchwały ONZ. Podkreślili to dobitnie w swych przemówieniach przedstawiciele ZERR i Polski, reprezentujący obóz tych państw które konsekwentnie i szczerze popierają słuszną prawa Izraela i narodu żydowskiego na forum międzynarodowym.

Najbardziej oburzającym jest skład nowo wybranej 3-osobowej Komisji Rozjemczej. Obok USA, które po raz niewiadomo który zdradziły uchwałę ONZ i Francji, która dotychczas nie uznawała Izraela — w skład Komisji weszła... Turcja. Niewątpliwie Anglosasi uwzględnili „zasługi” w montowaniu tzw. „bloku śródziemnomorskiego” wespół z państwami arabskimi. „Blok” ten, o wyraźnym antyżydowskim charakterze, ma być dopełnieniem „bloku” zachodniego.

Tak więc 3-osobowa komisja, która zasłużyła na miano „komisji zdrady” ma przystąpić do roboty... Musi jednak wiedzieć że napotka na zdecydowany opór Izraela, który w oparciu o siły demokratyczne walczyć będzie w dalszym ciągu o utrwalenie swej pełnej niezależności w na leżnych mu granicach państwowych.

(—)

PARYŻ. — Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, która miała obradować nad zaleceniem przyjęcia Izraela w poczet członków ONZ, zostało odroczone na żądanie delegacji amerykańskiej. Jednocześnie za kulisami Zgromadzenia Generalnego delegacja amerykańska rozwinęła gorącą działalność, zmierzającą do zmiany rezolucji palestyńskiej, uchwalonej na pierwszej komisji, a dotyczącej wyboru komisji rozjemczej. Wysiłki amerykańskie szły w tym kierunku, aby członków komisji rozjemczej wybierało nie 5 stałych członków Rady Bezpieczeństwa, ale Zgromadzenie Generalne, co by oczywiście zapewniło Stanom Zjednoczonym wpływ na wybór tej komisji, mającej się składać z 3 delegatów. Stany Zjednoczone wysunęły na kandydatów do tej komisji siebie, Turcję i Australię.

W piątek odwołane zostały zapowiadane poprzednio dwa posiedzenia organów ONZ w sprawie Palestyny: komitetu Rady Bezpieczeństwa i samej Rady Bezpieczeństwa. Komitet Rady Bezpieczeństwa, wyznaczony dla wcielania w życie uchwał Rady Bezpieczeństwa odnośnie Palestyny, zajmował się ostatnio realizacją uchwały Rady Bezpieczeństwa z dnia 4 listopada b. r. o przekształceniu przerwy w działaniach nieprzyjacielskich w zawieszenie broni, a następnie w rokowania pokojowe.

Ponieważ rząd państwa Izrael wyraził zgodę na przeprowadzenie otoczonych przez siły żydowskie wojsk egipskich w Faludża, w myśl propozycji rozjemcy ONZ Bunche'a pod warunkiem, że nie będą one użyte ponownie do celów agresji, Bunche przedsięwziął kroki, mające doprowadzić do bezpośrednich rokowań żydowsko-egipskich i odwołał posiedzenie komitetu.

PARYŻ, (PAP). — W sobotę Zgromadzenie Generalne ONZ zebrało się na swe ostatnie posiedzenie w Paryżu, by rozpocząć końcową debatę w sprawie Palestyny. Na porządku dziennym znajdowała się rezolucja brytyjska uchwalona nieznaną większością głosów przez Komisję Polityczną a przewidująca wysłanie do Palestyny 3-osobowej komisji w celu prowadzenia rokowań pokojowych. Ponadto Zgromadzenie zajęło się poprawką Francji, Kanady, Australii, Chin, Nowej Zelandii, Brazylii i Kolumbii, proponującą, by wspomniana komisja nie posiadała uprawnień do narzucenia swych rozstrzygnięć, lecz by żydzi i Arabowie osiągnęli porozumienie pomiędzy sobą, ażeby nadać mu trwały charakter.

Kanadyjski minister spraw zagranicznych Pearson stwierdził, że rezolucja uchwalona przez większość Komisji Politycznej posiada

mało szans uzyskania 2/3 głosów Generalnego Zgromadzenia.

Francuski minister spraw zagranicznych Schuman wyraził pogląd, że wprawdzie rezolucja — z poprawkami lub bez — „nie jest doskonała” ale nie ma czasu do stracenia.

Delegat brytyjski Hector Mc Neil oznajmił, że Wielka Brytania wciąż jeszcze wierzy (!) w skuteczność ostatnich propozycji Bernadotte'a, chociaż rozumie, że propozycji tych nie przyjęliby ani żydzi ani Arabowie. Mc Neil zgadza się na uzupełnienie rezolucji poprawką 7 wspomnianych państw.

Również delegat USA Foster Dulles oznajmił, że zgadza się na przyjęcie rezolucji wraz z poprawkami.

Przewodniczący Evatt, odrzucając posiedzenie do godzin popołudniowych wzywał delegatów do zmanifestowania ducha współpracy.

DELEGAT POLSKI W ONZ O ZAGADNIENIU PALESTYNY

Na sobotnim popołudniowym posiedzeniu Zgromadzenia Generalnego ONZ delegat polski dr. Tadeusz Żebrowski wygłosił przemówienie, w którym przedstawił punkt widzenia Polski na zagadnienie Palestyny.

Mówca przypomniał, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania przy pomocy rozmaitych manewrów usiłowały podważyć uchwałę Zgromadzenia z 29 listopada 1947 r., ustalającą zasady uregulowania problemu palestyńskiego. Wielka Brytania kierowała się w swej polityce dążeniem do zachowania swych baz na Bliskim Wschodzie, a Stany Zjednoczone lawrowały między swymi interesami strategicznymi i interesami karteli naftowych a wymogami polityki wewnętrznej. Manewry te nie przyczyniły się do polepszenia stosunków między

żydami a Arabami, a wręcz przeciwnie zastrzyły sytuację w Palestynie jeszcze bardziej.

Mówca wyraził nadzieję, że narody arabskie i państwo Izrael dobrze zrozumiały lekcję historii jaką ostatnio otrzymały. Zrozumiały one zapewne, że nie można opierać swej niezależności na przyrzeczeniach mocarstw imperialistycznych. Jestem przekonany — powiedział delegat polski, że państwo Izrael zdawało sobie sprawę z tego, iż powinno prowadzić politykę współpracy z krajami demokratycznymi i samo nawiązać przyjazne stosunki z Arabami.

Następnie mówca zanalizował projekt rezolucji będący przedmiotem dyskusji. Projekt ten posiada swoją historię. Pierwsza jego wersja przewidywała odrzucenie rezolucji Zgromadzenia z listopada 1947 r. i przyjęcie planu Bernadotte'a. Jednakże większość członków Komisji Politycznej ONZ zajęła wobec planu Bernadotte'a stanowisko negatywne. W związku z tym delegacja brytyjska wniosła pewne poprawki, które zmieniają wprawdzie formę rezolucji, lecz zachowują jej dawną treść.

Rzecz oczywista, że dążenia brytyjskie do przyłączenia obszaru Negev do Transjordanii — jak przewidywał to plan Bernadotte'a — mają na oku interesy strategiczne Wielkiej Brytanii.

W dalszym ciągu dr. Żebrowski podkreślił, że rezolucja nie powołuje się na uchwałę Zgromadzenia z listopada 1947 r., posiadającą podstawowe znaczenie dla rozwiązania problemu Palestyny. Proponuje ona natomiast utworzenie Komisji Rozjemczej, której skład i kompetencje nie mogą przyczynić się do pozytywnego załatwienia sprawy. W skład Komisji mają wejść przedstawiciele trzech krajów, których ma wyznaczyć specjalna Komisja Zgromadzenia Ogólnego, składająca się z 5 stałych człon-

„Jedność Robotnicza”

Nowy rudowęglowiec dla uczczenia Zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego

GDAŃSK. W niedzielę, dnia 12 b. m. odbyło się na stoczni w Gdańsku wodowanie drugiego, całkowicie zbudowanego w Polsce, rudowęglowca s-s „Jedność Robotnicza”.

W związku z Kongresem Zjednoczonym rudowęglowiec przygotowany do wodowania o przeszło miesiąc wcześniej, niż to przewidywał początkowy plan robót.

Wodowanie odbyło się w doku pływającym, odbudowanym trzy miesiące przed terminem, przewidzianym przez plan. W uroczystości wo-

dowania wzięli m. in. udział: z ramienia Ministerstwa Żeglugi wiceminister dr Petruszewicz, wiceminister dr Widy-Wirski, wojewoda gdański inż. Żralek oraz delegaci KC PPR tow. Popiel i CKW PPS tow. Jastrzębki, dyrektor GAL-u ob. Plinius, pracownicy stoczni oraz tysiączne tłumy publiczności.

Po przemówieniu dyrektora stoczni inż. Czarnowskiego i przedstawiciela OKZZ, zabral głos wiceminister dr Petruszewicz podkreślając m. in., że możliwość tak wielkich

osiągnięć w gospodarce morskiej uzyskaliśmy dzięki temu, że Polska posiada 500 km wybrzeża morskiego oraz dzięki zmianom politycznym i społecznym, jakie zaszły w Polsce po wojnie, a które dały podstawę dla rozwoju gospodarki morskiej w oparciu o planową gospodarkę krajową. Ponadto nasze położenie międzynarodowe i współpraca z innymi krajami ułatwia nam swobodną pracę na morzu. Wicemin. dr Petruszewicz podziękował pracownikom stoczni za wysiłek, włożony w przedterminowe wykonanie rudowęglowca „Jedność Robotnicza”.

Matką chrzestną drugiego rudowęglowca została Maria Fornalska, matka Małgorzaty Fornalskiej, czołowej działaczki ruchu robotniczego w Polsce, zamordowanej na Pawlaku w r. 1942. Maria Fornalska jest także od wielu lat czynną działaczką polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego. Przed dokonaniem aktu chrztu, Maria Fornalska życzyła nowemu statkowi służby dla dobra kraju. Przemówienie zakończyła okrzykiem: „NIECH ŻYJE JEDNOŚĆ ROBOTNICZA”, który został entuzjastycznie podjęty przez tysiące uczestników uroczystości.

Po tradycyjnym rozbiciu butelki z winem o kadłub statku, rudowęglowiec przy dźwiękach hymnu narodowego spłynął na wodę.

Gołostowna, deklaracja pokojowa” Abdulli

TEL AWIW (Kol. Israel). Projekt utworzenia t. zw. Komisji Pojedynczej, składającej się z trzech członków został po dejrzenie szybko zaakceptowany przez rząd Transjordanii. Jak wiadomo, delegacja amerykańska zaproponowała, by w skład komisji weszli przedstawiciele USA, Turcji i Australii. Jak obecnie donoszą delegacja Izraela w Paryżu wyraziła energiczny protest przeciwko proponowanemu składowi Komisji.

Równocześnie z deklaracją, akceptującą projekt utworzenia Komisji oraz proponowany przez USA jej skład, król Abdulla wyraził gotowość podjęcia pertraktacji pokojowych, wysuwając jednocześnie charakterystyczne warunki: Żądanie odnośnie demobilizacji Legionu Arabskiego nie może być wypełnione, gdyż Legion ten jest „stałą jednostką armii”. Jeżeli chodzi o wycofanie go z terenu Palestyny, to w takim wypadku król Abdulla dopatruje się „pewnych trudności” (?).

W dalszej części swej „deklaracji pokojowej” Abdulla rozpatruje kwestie Jeruzolimy: Ponieważ większość żołnierzy Armii Izraela jest mieszkańcami Jeruzolimy, zatem demilitaryzacja tego miasta byłaby — w wypadku wycofania żołnierzy

Legionu Arabskiego — decyzją jednostronną.

Jak widać, „deklaracja pokojowa” Abdulli jest gołostowna i obliczona tylko na oszukanie opinii publicznej w związku z zaleceniami ONZ o ustanowieniu pokoju w Palestynie.

Sukces aliji

PARYŻ. (AFP). Jak wykazała statystyka, w ciągu miesiąca listopada wyjechało z Europy około 16,000 Żydów, z czego blisko 13,000 udało się do Izraela, a reszta do innych krajów. Jest to najwyższa cyfra miesięczna w ramach powojennej emigracji Żydów z Europy. Przewiduje się, że alija w ciągu miesiąca grudnia osiągnie jeszcze wyższe rozmiary.

Należy podkreślić, że w ciągu listopada b. r. około 81 proc. Żydów, którzy opuścili Europę, udało się do Izraela. Jest to wielki sukces aliji i dowodzi on, że Izrael odgrywa decydującą rolę w życiu żydostwa światowego.

Kryzys rządu egipskiego

TEL-AWIW (Kol. Israel). Radio kairskie uparczywie zaprzecza wiadomościom o kryzysie w łonie rządu egipskiego, natomiast prorządowa dotychczas gazeta „Al Ahram” domaga się ustąpienia obecnego gabinetu i zastąpienia go nowym, koalicyjnym. Osobiste otoczenie d-ra Bunche'a twierdzi, że ludność egipska nie zna zupełnie obecnej sytuacji w Negewie i naszkutec kłamliwych komunikatów dowództwa przesiadająca jest o zwycięstwach arabskich na południu Palestyny.

NASZYM ZDANIEM...

Światowa Federacja robotników żydowskich

W poprzednim numerze zamieściliśmy sprawozdanie z pierwszego posiedzenia Zjednoczonej Światowej Federacji Robotników Żydowskich. Jak wiadomo w skład jej wchodzi partia lewicy syjonistycznej oparte o Zjednoczoną Partię Robotniczą w Izraelu: Haszomer Hacair, Achdut Awoda, Poalej Syjon (lewica). Utworzenie jednej wielkiej Federacji, która grupuje dziś 100 tysięcy robotników żydowskich w różnych krajach diaspory, stanowi niewątpliwie fakt niezmiernie doniosłej wagi. Przyczyni się to do szybszej realizacji wielu zadań proletariatu żydowskiego i całego narodu. A zadań tych nie brak nam w dniu dzisiejszym.

Trzeba będzie konsekwentnie walczyć o ideały pokoju i demokracji, o przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Naród żydowski, który przeszedł w latach wojny straszliwą gehennę, znajduje się obecnie w obliczu do niesłychanych zadań w związku z walką o własną samodzielną państwową. W tych dniach znaczenie silnego obozu proletariackiego syjonizmu jest niezmiernie wielkie. Od siły tego obozu zależy bowiem oblicze państwa żydowskiego i powiązanie ośrodków żydowskich w diasporze z Izraelem.

Pismo Poalej Syjon (lewicy) w Monachium „Najrevell“ pisze w związku ze zjednoczeniem:

„Zjednoczenie Światowych Federacji trzech ruchów w obozie proletariackiego syjonizmu — Poalej Syjon, Haszomer Hacair, Achdut Awoda — jest rezultatem na rodowego odrodzenia i dojrzałej konieczności dalszej walki pracujących mas narodu, żydowskiego proletariatu, o pełne zwycięstwo.

„Jednoczą się trzy partie, posiadające sławną tradycję pięćdziesięcioletniej konsekwentnej, syjonistycznej, rewolucyjnej walki. Te trzy ruchy reprezentowały, stosownie do swego odrębnego programu, konsekwentną i rewolucyjną myśl, która wywodziła głęboką ewolucję w życiu żydowskim“.

Zjednoczenie lewicy syjonistycznej weszło już w stadium realizacji. W Austrii odbyło się ono 12 bm., w Polsce, oraz innych krajach europejskich czynione są intensywne przygotowania do konferencji zjednoczeniowej.

Zjednoczenie przyczyni się do wzrostu siły progresywnych w narodzie żydowskim. A nigdy jeszcze nie było to taką koniecznością, jak w chwili obecnej.

(—)

Sylwetki delegatów na Kongres Zjednoczenia polskiej klasy robotniczej

WARSZAWA.

Profesor Stanisław Mazur — delegat na Kongres z ramienia warszawskiej organizacji PPR jest wybitnym uczonym i pracownikiem społecznym. Prof. Mazur należy do tych ludzi nauki, którzy rozumieją, że ich działalność nie może być oderwana od życia, że prawdziwa i głęboka wiedza musi służyć całemu społeczeństwu. Tę prawdę poznał prof. Mazur w latach wojennych na Uniwersytecie Lwowskim w czasie współpracy z uczonymi radzieckimi. Za zasługi na polu naukowym, zwłaszcza na odcinku nauk matematycznych władza radziecka w 1941 roku przyznała prof. Mazurowi doktorat nauk matematyczno-fizycznych.

Zarówno środowisko robotnicze, z którego tow. Mazur pochodzi jak i głęboka wiedza wiązały go zawsze z lewicowymi i postępowymi kołami naszego społeczeństwa.

LÓDŹ.

Delegatką na Kongres z ramienia łódzkiej organizacji PPR jest Wanda Gościńska. Pracuje ona jako prządka na 8 wrzecionach w Państw. Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Rudzie Pabianickiej. Już w 1946 roku jako jedna z pierwszych w przemyśle włókienniczym przeszła na zwiększoną ilość obsługiwanych wrzecion, a następnie pierwsza przystąpiła do organizacji współzawodnictwa zespolowego w przędzalni PZPB w Rudzie Pabianickiej.

Drugą przodowniczką pracy, delegatką na Kongres Zjednoczeniowy w Łodzi jest Bronisława Świtoniak. W indywidualnym współzawodnictwie pracy zdobyła już ona dziesięciokrotnie pierwsze miejsce.

KRAKÓW.

Tadeusz Pszeniczny — delegat na Kongres Zjednoczeniowy z ramienia PPR jest

Konkurs literacki dla uczczenia zjednoczenia ruchu robotniczego

WARSZAWA. Dla uczczenia historycznego faktu zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce — Zarząd Główny Związku Zawodowego Literatów Polskich ogłasza konkurs otwarty na powieść, związaną z zagadnieniami, które są głęboko istotne dla zjednoczenia ruchu robotniczego.

Zarząd Główny ZZLP nie precyzuje ściśle tematów, pozostawiając pisarzom, którzy wezmą udział w konkursie, pełną inwencję w tej dziedzinie. Mogą to być zarówno powieści z dziejów polskiego i międzynarodowego ruchu rewolucyjnego, także o charakterze biograficznym (np. powieść o Jarosławie Dąbrowskim, Waryńskim, Kasprzaku, Okrzei), jak i powieści obrazujące polsko-radzieckie braterstwo broni, zagospodarowanie Ziemi

Odzyskanych, przebudowę społeczną i gospodarczą kraju, odbudowę Warszawy i t.p. Sąd konkursowy przyzna trzy nagrody, z których pierwsza wynosić będzie 250.000 zł., druga — 150.000 zł., trzecia — 100.000 zł. Niezależnie od przyznanych nagród Zarząd Główny ZZLP gwarantuje wydanie prac nagrodzonych.

Ostateczny termin nadsyłania prac konkursowych (na adres Zarządu Głównego ZZLP — Warszawa, Śniadeckich 10) upływa z dniem 1 października 1949 r.

Wyniki konkursu zostaną ogłoszone w pierwszej rocznicy Kongresu Zjednoczenia polskiej klasy robotniczej.

Skład sądu konkursowego zostanie ogłoszony w terminie późniejszym.

Delegaci zagraniczni na Kongres

WARSZAWA. Napływają w dalszym ciągu telegramy z różnych krajów, zapowiadające przybycie delegacji partii komunistycznych i robotniczych na Kongres Zjednoczeniowy w Warszawie.

Bułgarską Partię Robotniczą (Komunistów) reprezentować będzie Dymitri Ganev, kandydat na członka Biura Politycznego KC Partii oraz Zeravbo Mitovski, członek Komitetu Centralnego Partii.

Delegatem na Kongres z Norwegii jest

J. Strand Johansen, członek KC Norweskiej Partii Komunistycznej.

Sztokholm. — Delegacja szwedzka na Kongres Zjednoczeniowy partii robotniczych wyjedzie do Warszawy w tych dniach.

W skład delegacji wchodzi: dotychczasowy sekretarz szwedzkiej partii komunistycznej i obecny przewodniczący organizacji sztokholmskiej — poseł Gunnar Ohman, szef wydziału zagranicznego KC Partii — redaktor Backstroem oraz naczelny redaktor organu partyjnego „Folksviljan” — poseł Adolfsson.

Odpowiedź p. Morgenthauowi

Odrzucamy dolarową przynętę

Niepodległość polityczna droższa od wszelkiej pomocy pieniężnej

TEL AWIW. Donosiliśmy w swoim czasie o wypowiedziach b. min. Morgenthau'a który próbował „skusić” Izrael za pomocą obietnicy pożyczki amerykańskiej, by przystąpił do „antykomunistycznego bloku“.

Dziennik Zjednoczonej Partii Robotniczej

„Al Hamiszar“ rozprawia się w ten sposób z Morgenthauem:

„Bardzo potrzebujemy pomocy, opieki, przyjaciół. Mamy jedno zastrzeżenie: Niech ta pomoc nie będzie związana z warunkami politycznymi. To jest nasza odpowiedź także na niepokojące i szkodliwe prokla-

macje Henry Morgenthaua. Owszem, potrzeba nam jest pomoc pieniężna, lecz o wiele droższa od wszelkiej pomocy pieniężnej jest nam nasza rzeczywista niepodległość polityczna. Nie zamienimy jej także na dołary amerykańskie, potrafimy obronić jej również mimo niedostatku i pod naciskiem gospodarzom.“

Henry Morgenthau ogłasza, że pod wpływem Palestyny stał się lepszym Żydem. Nie wątpimy w szczerotę jego uczuć żydowskich. Ale jako dobry Żyd winien wiedzieć, że kto proponuje państwu Izraela przyłączenie się do frontu antykomunistycznego, tak miłego władzom z Białego Domu w Waszyngtonie, ten proponuje mu popalenie samobójstwa...

Trzeba powiedzieć Morgenthauowi i tym wszystkim, którzy głoszą, że są naszymi przyjaciółmi: nie do współdziałania z siłami ucimienia świata powstało dzieło postępowe w Palestynie, nie po to nam przyszedł świat postępowy z pomocą szczerą, byśmy mieli się zaprzęć do rydwanu imperialistycznego; nie po to posyłał synów naszych na pole rzezi w Palestynie, by się stać przyczółkiem do walki z tymi, którzy kochają pokój.

Pod adresem naszych władz mamy życzenie i propozycje: nie zawsze jesteśmy zadowoleni z zaprzeczeń i zastrzeżeń rządowych. Ale oficjalne odżegnanie się od publicznych proklamacji p. Morgenthaua, które przysły po poufnych rozmowach z kilku naszymi ministrami, przyniesie ulgę, oczyszczenie atmosfery i nożetek“.

V. Sp.

Odgłosy

Prawdziwe intencje Churchilla

Stary szczywany lis Winston Churchill znów przyobleka się w skórę jagnięcia. W trakcie bieżącej debaty nad polityką zagraniczną W. Brytanii wystąpił w charakterze „przyjaciela Związku Radzieckiego“ i domagał się od rządu kroków w kierunku ustalenia przyjaznych stosunków z ZSRR. Ponadto Churchill wystąpił jako „płomienny zwolennik Izraela“, oświadczając między innymi: „Nigdy dotąd nasze podejście do jakiegoś problemu politycznego nie było tak fałszywe i niesłuszne, jak to ma miejsce obecnie w odniesieniu do zagadnienia Palestyny. Minister spraw zagranicznych fałszywie ocenił stosunek sił, jakie wiąże ten problem dookoła siebie. Izrael jest faktem, należy jak najszybciej uznać to państwo“.

Churchill domagał się natychmiastowego wystąpienia do Tel-Awivu przedstawiciela dyplomatycznego Wielkiej Brytanii.

Zbyt dobrze znamy jednak pana Churchilla, by nie rozumieć ISTOTNYCH jego intencji. Pan Churchill jest liderem opo-

zycji. Jest tradycją obu brytyjskich partii opozycyjnych, że szermują one szumnie hasłami, które są popularne wśród narodu angielskiego. Tę samą tradycję jest również zwyczaj, że po dojściu do władzy zdradzają one wszystkie obietnice, dane wyborcom w okresie walki o władzę. Pamiętamy bowiem jeszcze dobrze, jak to b. min. Dalton w imieniu Labour Party obiecywał „złote góry“ odnośnie problemu palestyńskiego w okresie, gdy władzę dzierżyła partia konserwatywna. Dziś widzimy jasno, co pozostało z tych obietnic...

Wystąpienie Churchilla, któremu nie wierzymy, gdyż jest fałszem, ma jednak jeden korzystny aspekt. Oto ustami Churchilla potwierdzono zostało, że zarówno sympatia do Związku Radzieckiego jak i do walki na rodzie żydowskiego o swój niezależny byt — są popularne wśród szerokich mas angielskich. Dlatego też Churchill postanowił te momenty wykorzystywać dla swoich partyjnych celów.

długoletnim działaczem rewolucyjnym.

Od 1930 roku działał wśród robotników Krakowa jako członek KPP. Brał czynny udział w strajku generalnym w 1930 roku oraz w licznych strajkach zawodowych. W 1936 roku był jednym z najofiarniejszych organizatorów strajku w fabryce „Suchard“. W latach okupacji pracuje w PPR, organizując „trójki polityczne“ i „piątki wojskowe“. W 1943 roku wywieziony został do Oświęcimia, a stamtąd do innych obozów koncentracyjnych. Obecnie jest kierownikiem Wydziału Ekonomicznego KM PPR w Krakowie.

GDAŃSK.

Na Konferencji Wyborczej w Gdańsku delegatem na Kongres Zjednoczeniowy wybrany został m. in. znany działacz PPR, przodownik pracy na kolei Jan Hauser, syn rolnika, w mieście odbywał praktykę ślusarską i poznał się jednocześnie z ideą ruchu robotniczego. Początkowo działał w lewicowych organizacjach młodzieżowych, później w ZZK. Za swą lewicową, rewolucyjną działalność przenoszony był często w drodze służbowej do innych miejscowości, lecz mimo prześladowań nie ustawał w aktywnej pracy politycznej. Podczas okupacji brał czynny udział w walce z Niemcami w szeregach Armii Ludowej. Po wyzwoleniu, już jako jeden z pionierów wyjeżdża do Gdańska i razem ze swą ekipą organizuje warsztaty PKP.

Tow. Sz. Zachariasz delegatem na Kongres

W dniu 28 listopada odbyła się w Dzierżonowie wybozcza konferencja powiatowej organizacji PPR. Referat o sytuacji międzynarodowej i przyczynach dotychczasowego rozbitcia polskiej klasy robotniczej, wygłosił sekretarz W. K. PPR Frankowski. Po dyskusji nad referatem, odbyły się wybory delegatów na Kongres.

Zebrani przyjęli jednomyślnie kandydaturę przedstawiciela K. C. PPR tow. Sz. Zachariasza.

Anglosasi przeforsowali swą rezolucję

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Mówca wrócił się następnie do krajów arabskich i państwa Izrael z apelem o podjęcie w jak najszybszym czasie bezpośrednich rokowań w sprawie pokojowej współpracy narodów Palestyny i Bliskiego Wschodu. Obecny konflikt palestyński — stwierdził mówca — jest wynikiem polityki mocarstw imperialistycznych, które dążą do utrzymania krajów Bliskiego Wschodu w półkolonialnej zależności. Ani Arabowie ani Żydzi nie mogą odnieść żadnych korzyści z manewrów mocarstw imperialistycznych. Sprawę Palestyny należy rozwiązać w sposób odpowiadający rzeczywistym interesom narodów Bliskiego Wschodu — jedyną drogą wzajemnej współpracy oraz współdziałania z pokojowymi i postępowymi czynnikami świata.

W dalszym ciągu obrad delegat Nowej Zelandii premier Fraser usiłował przedstawić w dobrym świetle rolę jaką odegrała w Palestynie Wielka Brytania. Przedstawiciel Pakistanu Sir Mohamed Zafrullah Khan wyrażał się sceptycznie o możliwościach osiągnięcia pomyślnych wyników na podstawie nowych decyzji ONZ.

PARYŻ. Zgromadzenie Generalne ONZ na posiedzeniu odbytym w nocy z soboty na niedzielę, przyjęło 35 głosami przeciwko 15 przy 8 powstrzymujących się od głosu rezolucję, za leającą wysłanie do Palestyny 3-osobowej komisji mediacyjnej, wyposażonej w bardzo rozległe i w bliżej niesprecyzowane pełnomocnictwa. Przeważenie głosów, która nie zawiera żadnej wzmianki o zaleceniach planu Bernadotte'a, głosowały kraje Ligi Arabskiej, Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, Pakistan, Kuba i Afganistan.

Przed głosowaniem zabrał głos delegat Związku Radzieckiego wiceminister Wyszyński, który stwierdził, iż rozpatrywanie rezolucja jest niemożliwa dla delegacji radzieckiej do przyjęcia, gdyż nie przewiduje wycofania wszystkich wojsk obcych z Palestyny. Mówca wypowiedział się przeciwko powołaniu komisji mediacyjnej, wyposażonej w tak rozległe pełnomocnictwa, a to tym bardziej, iż ma się ona składać jedynie z 3 osób. Znaczenie słuszniejszym byłoby utworzenie komisji 5-ciosobowej przy zachowaniu zasady reprezentacji terytorialnej. Komisja ta dalaaby większe gwarancje obiektywnego rozpatrzenia problemu palestyńskiego.

W konkluzji wiceminister Wyszyński stwierdził, że jedynie możliwą podstawą rozwiązania problemu palestyńskiego jest pierwotny plan podziału Palestyny, uchwalony przez Zgromadzenie Generalne.

Następnie została wybrana Komisja Pojednawcza, w skład której weszły: USA, Francja i Turcja.

Z Rady Naczelnej ruchu Haszomer Haca'r

W dniach 4 i 5 grudnia odbył się w Dzierżoniowie zjazd członków Rady Naczelnej ruchu szomrowego w Polsce. W obradach uczestniczyli członkowie Komendy, Rady Naczelnej i zaproszeni przedstawiciele gniazd. Obrady zostały zainaugurowane 4 grudnia wieczorem uroczystym apelem, po czym wysłuchano referatu delegata palestyńskiego, Kalifa, n. t. „Sytuacja polityczna w Erec”. Prelegent omówił obszernie problemy nowopowstałego państwa Izrael na tle sytuacji międzynarodowej, scharakteryzował rolę Zjednoczonej Partii i jej walkę o postępowe oblicze państwa, oraz uwypuklił zagadnienia ruchu kibucowego w dobie obecnej.

Następnego dnia P. Stern wygłosił referat p. t. „Problemy Polski Ludowej w przededniu Kongresu i sytuacja żydostwa polskiego”. Oba referaty były przedmiotem ożywionej dyskusji. W godzinach popołudniowych M. Lewin referował o problemach wychowania w ruchu, podkreślając m. in. potrzebę pogłębienia pracy wychowawczej i związanych z tym wysiłków samokształceniowych, oraz nakreślając rolę gniazd w życiu kulturalnym ośrodków żydowskich w Polsce.

Ostatni referat wygłosił M. Minc n. t. „Ruch młodzieżowy a partia”, w którym dał genezę rozwoju pojęć politycznych ruchu, wynikiem czego było utworzenie partii, oraz zwrócił uwagę na konieczność zaktywizowania politycznego najstarszej warstwy ruchu „bogrím”. Po referacie omawiano wzajemny stosunek partii i ruchu młodzieżowego.

Następnie przyjęto jednogłośnie obszerną deklarację polityczną, ustalono ostatecznie skład Rady Naczelnej, po czym odbyły się wybory Komendy Ruchu. Późnym wieczorem doszło do spotkania „bogrím” z ich kibucem-hacszary, na którym wysłuchano sprawozdania o rozwoju życia społecznego, kulturalnego, oraz gospodarki kibucu. W wymianie zdań omówiono sprawę realizacji (hagszama), kontaktu między bogrim a kibucem, oraz perspektywy rozwoju nowej warstwy bogrim.

Zjazd zamknięto odśpiewaniem „Hatikwy” i „Międzynarodówki”.

(t. g.)

Liga do Walki z Rasizmem w Szczecinie

SZCZECIN, (ŻAP). — w sali WRN odbyło się zebranie konstytucyjne Miejskiego Oddziału Ligi do Walki z Rasizmem. — Zebranie miało masowy charakter, gdyż były reprezentowane wszystkie partie polityczne, organizacje społeczne i młodzieżowe oraz nauczycielstwo i młodzież szkolna. Zebranie zajął przewodniczący Zarządu Okr. Ogólnopolskiej Ligi do walki z Rasizmem pos. Dąbrowicz. Zasadniczy referat wygłosił kurator Łasisz. Zebrani wyłonili zarząd oddziału w składzie: dyr. szkoły RTPD Królikowski, przedstawicielka Ligi Kobiet Chmielewska, przedstawiciel Wojew. Komitetu Żydowskiego — Reichenstein oraz Piłśniak i Bobrowski.

Na zakończenie zebrania uchwalili rezolucję wyrażającą pewność, że zjednoczenie klasy robotniczej Polski wzmocni siły walczące o pokój i równość między narodami, przyczyni się do wyzwolenia społecznego i duchowego wszystkich ludów, wyzwoli człowieka z wszelkiej formy ucisku i wyzysku.

Z ŻYCIA PARTII HASZOMER HACA'R

W czwartek, dnia 9 grudnia odbyło się zebranie łódzkiego oddziału partii, na którym sekretarz C.K. tow. Poznański wygłosił referat p. t. „W obliczu zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce”. Referent omówił historię ruchu robotniczego, walkę idei marksistowskiej z próbami jej znieszczenia, wiodącymi w końcu do zdrady interesów proletariatu.

Mówca podkreślił obrzymie znaczenie zjednoczenia partii robotniczych w Polsce dla międzynarodowego ruchu robotniczego, niebawem zapał polskiego ludu pracy, wyrażający się w żywiołowych manifestacjach i współzawodnictwie przedkongresowym. Referent podkreślił, że Haszomer Haca'r jako partia wierna rewolucyjnym ideom marksizmu — uważa ten historyczny fakt za własne święto i wezwał członków oraz sympatyków Haszomer Haca'r do wzmocnienia tempa pracy na cześć Kongresu Zjednoczeniowego.

Słowa referenta spotkały się z uznaniem i poparciem licznie zromadzonego audytorium.

Z życia żydowskiego w Polsce

Uchwały spółdzielców żydowskich na okręgowej konferencji w Warszawie

WARSZAWA (ŻAP). W dniu 30 listopada b. r. odbyło się w Warszawie w sali konferencyjnej CKŻ w Polsce okręgowe zgromadzenie spółdzielni warszawskich. Było to zarazem ostatnie z kolei zgromadzenie okręgowe spółdzielni zrzeszonych w CSW „Solidarność”.

Na zebraniu obecni byli przedstawiciele Centralnego Związku Spółdzielczego i Centrali Spółdzielni Pracy.

Porządek dzienny obejmował: 1) referat o nowej strukturze spółdzielczości, 2) informację o działalności Zarządu CSW „Solidarność”, 3) sprawozdanie kier. oddziału warszawskiego oraz dyskusję.

Po sprawozdaniu z działalności oddziału warszawskiego wywiązała się ożywiona dyskusja.

Dyskutowali wykazali m. in. wielkie zrozumienie zadań spółdzielni w okresie zjednoczenia polskiej klasy robotniczej.

Zebrani przedstawiciele z wielkim entuzjazmem mówili o wzmoczeniu akcji współzawodnictwa pracy.

Wyniki dyskusji podsumował prezes Zarządu Centrali Spół. Wytw. „Solidarność”, ob. Zelicki.

Do Rady Okręgowej wybrano 5 osób. Taką samą ilość delegatów wybrano na zjazd delegatów spółdzielni żydowskich.

Uczestnicy konferencji jednomyślnie przez aklamację przyjęli poniższą rezolucję:

REZOLUCJA OKRĘGOWEGO ZGROMADZENIA SPÓŁDZIELNI W WARSZAWIE

Okręgowe Zgromadzenie Spółdzielni Oddziału Warszawskiego CSW „Solidarność” po:

wysłuchaniu referatu o nowej strukturze spółdzielczości, rozpatrzeniu sprawozdania z pracy oddziału warszawskiego, przyjęciu do wiadomości informacji o pracy bieżącej i planach CSW „Solidarność” oraz po wyczerpującej dyskusji stwierdza, że spółdzielcy nasi zrozumieli i wywiązali się z obowiązków, które nałożył na nich historyczny okres, bezpośrednio poprzedzający dzień Zjednoczenia obydwu partii robotniczych.

Powszechnym, entuzjastycznym udziałem w akcji współzawodnictwa pracy zadokumentowały nasze spółdzielnie swoje przywiązanie do Polski Ludowej. Przez przyjęcie na siebie honorowego obowiązku wykonania i przekroczenia rocznego planu produkcji, godnie odpowiedziały na apel górników kopalni „Zabrze-Wschód” i przodowników spółdzielni „Jedność” w Legnicy.

Okręgowe Zgromadzenie wzywa pracowników wszystkich spółdzielni do dalszego rozwijania akcji współzawodnictwa pracy oraz do wykonania przyjętych zobowiązań.

Okręgowe Zgromadzenie stwierdza sta-

ły rozwój spółdzielni, przynależnych do oddziału warszawskiego. Wzrasta liczba członków, powiększa się ilość wykonanej produkcji i poprawia się jej jakość.

W wielu jednak dziedzinach pracy spółdzielni istnieją poważne braki i niedociągnięcia.

Zbyt małe są fundusze własne, a w szczególności fundusz udziałowy. Jeszcze nie wszyscy pracownicy spółdzielni są ich członkami. W niektórych spółdzielniach spotykamy się z wyzyskiem, przejawiającym się w dysproporcji płac.

Oddział CSW „Solidarność” w Warszawie ma do zanotowania poważne osiągnięcia w działalności handlowej. Niedostateczną natomiast była współpraca Oddziału ze spółdzielniami w dziedzinie produkcyjnej i organizacyjnej. Nie wykorzystano jeszcze całkowicie biurokratycznego ustosunkowania się do pracy.

Okręgowe Zgromadzenie stawia przed Oddziałem i spółdzielniami następujące zadania:

1. Zacieśnić współpracę między Oddziałem a spółdzielniami.

2. Walczyć z wszelkimi przejawami biurokratyzmu w pracy Oddziału.

3. Zwiększyć fundusze udziałowe spółdzielni do wysokości miesięcznych zarobków poszczególnych członków.

4. Zlikwidować dysproporcję płac, mającą miejsce w niektórych spółdzielniach, przez wprowadzenie norm chronometrycznych, opracowanych przez Centralę.

5. Walczyć z całą bezwzględnością z kapitalistycznymi i wszelkimi innymi zdemoralizowanymi elementami, którym bądź już udało się wkraść do naszych spółdzielni, bądź też zamierzają do nich przelknąć.

6. Dbać o podniesienie jakości produkcji.

7. Zracjonalizować i zmechanizować procesy produkcyjne.

8. Oprzeć działalność spółdzielni na szczególnie opracowanych planach gospodarczych i finansowych.

9. Rozwijać pracę kulturalno-oświatową oraz przystąpić do szkolenia nowych kadr spółdzielczych.

Okręgowe Zgromadzenie stwierdza, że jedną z najpoważniejszych przeszkód w pracy spółdzielni Oddziału Warszawskiego jest fakt, że spółdzielnie są zaopatrywane i obsługiwane przez branżystów z Oddziału Łódzkiego, zaś pod względem organizacyjnym i rewizyjnym podlegają Oddziałowi w Warszawie.

Okręgowe Zgromadzenie prosi Zarząd Centrali o powzięcie decyzji, zmieniającej ostatecznie ten niewygodny dla spółdzielni stan rzeczy.

Okręgowe Zgromadzenie zwraca się do wszystkich członków spółdzielni z apelem o zmobilizowanie wszystkich sił do wzmoczonej walki o wykonanie planu.

Entuzjastycznym udziałem we współzawodnictwie pracy, zwiększeniu ilości i podniesieniu jakości produkcji, wniesiemy wkład, w dzieło odbudowy Polski Ludowej, przyczynimy się do budowy socjalizmu.

Młodzież w wyścigu pracy

Bursant Rachowski D. pracuje w kopalni „Solidarność” w Chorzowie, wykonując 300 proc. normy. Za wyteżoną i dobrą pracę był kilkakrotnie premiowany.

Bursant Fuks A. absolwent szkoły ORT w Bytomiu pracuje obecnie w spółdzielni „Metalowiec” w Katowicach, wykonując normę 250 proc.

Z inicjatywy Koła ZMP przy szkole ORT w Bytomiu cała młodzież żydowska G. Śląska udała się dnia 5 grudnia na kopalnię, by pomóc górnikom i tym samym przyspieszyć wykonanie planu wydobycia węgla.

RADIOAPARATY
NAPRAWIA
FACHOWO
SZYBKO
TANIO

dyplomowany mistrz radiotechnik
F-ma B. SZTAMLER
Łódź, ul. Próchnika 13 tel. 141-78

LECZ. ZEBÓW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych. Łódź, ul. Piotrkowska 8.

DR. REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia). Łódź, ul. Południowa 26 godz. 2 — 7.

Żydowscy robotnicy wypełniają zobowiązania przedkongresowe

SOSNOWIEC, (ŻAP). — Spółdzielnia krawiecka „Zgoda” w Sosnowcu wykonała w dniu 30 listopada z nadwyżką plan produkcji rocznej przewidzianej w zobowiązaniach na dzień 8 grudnia. Robotnicy przyjęli dalsze zobowiązania do końca roku.

KRAKÓW. — Spółdzielnia „Konfekcja” w Krakowie wykonała dnia 1 grudnia swoje zobowiązania przedkongresowe, przekraczając przewidziany plan produkcji na rok 1948 w 10 proc. Robotnicy przyjęli dalsze zobowiązania do końca roku.

KATOWICE. — Realizując uchwały przedkongresowe oddział „Solidarność” województwa śląsko-dąbrowskiego wykonał 3 grudnia roczny plan produkcji z nadwyżką.

Przewidziany plan produkcji na ogólną sumę 367.469.000 — został osiągnięty przed terminowo na sumę 367.659.000 zł.

SOSNOWIEC. — 3 grudnia br. w spółdzielni szewskiej im. Dwa-Bogen w Sosnowcu odbyła się masówka, na której kierownik techniczny ob. Lederman zawiadomił robotników, że spółdzielnia wykonała swo-

je zobowiązania, wykonując 200 par butów ponad plan.

KATOWICE, (ŻAP). — Z inicjatywy Wojewódzkiego Komitetu Żydowskiego w Katowicach robotnicy spółdzielni żydowskich wraz z członkami i współpracownikami Komitetu udali się w niedzielę, 5 grudnia br. do kopalni „Eminencja”, by pomóc górnikom w wykonaniu planu produkcyjnego. W porze obiadowej do pracujących Żydów zwrócił się ze słowem podziękowania w imieniu załogi sekretarz Koła PPR kopalni, ob. Sołbywek. W odpowiedzi przedstawiciel Komitetu Żydowskiego ob. Goldkorn wyraził najgłębsze uczucia solidarności robotników żydowskich z całą klasą robotniczą Polski, idącej ku socjalizmowi.

Zespół robotników żydowskich, pracujących w kopalni, zdołał w ciągu dnia wydobyć ponad 200 ton węgla, a pracujący na powierzchni wywieli 300 ton węgla.

Również w Bytomiu robotnicy żydowscy poświęcili swój wolny dzień na pomoc w pracy górnikom.

Młodzież żydowska w akcji przedkongresowej

BYTOM, (ŻAP). — W związku ze zbliżającym się Kongresem Zjednoczeniowym obydwu partii klasy robotniczej, odbyło się dnia 18.11 br. zebranie bursy im. N. Botwina w Bytomiu, na którym wystąpił z referatem pt. „O podstawach ideologicznych Zjednoczonej Partii Polskiej Klasy Robotniczej” kierownik bursy ob. Telerman.

W zakończeniu swego referatu mówca

wezwał mieszkańców bursy do wyteżonej pracy i nauki na cześć Kongresu.

Koło ZMP przy szkole ORT w Bytomiu wystąpiło z inicjatywą wykonania z metalu emblematu, obrazującego dwóch robotników podających sobie dłonie na tle kowadła. Emblemat zostanie przekazany miejskiemu Komitetowi Zjednoczonej Partii w Bytomiu.

Subwencje dla szkół „ORT-u”

KATOWICE, (ŻAP). — Delegacja kierownictwa ORT-u województwa śląsko-dąbrowskiego odwiedziła kuratora śląsko-dąbrowskiego ob. Berka przedstawiając mu działalność ORT-u i jego potrzeby. Kurator ob. Berek po zapoznaniu się z rozwojem szkolnictwa zawodowego ORT-u, nadesłał w tym dniach pismo, w którym m. in. czytamy:

„Po zapoznaniu się z działalnością ORT na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego, jako dowód uznania za jego pozytywną pracę w dziele szkolenia zawodowego młodzieży żydowskiej przyznaję subwencję dla ORT-u jeszcze na rok 1948 w wysokości pół miliona złotych, obiecując dalsze poparcie dla działalności ORT-u.

Banderowiec skazany na dożywotnie więzienie

ŁÓDŹ (ŻAP) Przed Sądem Okręgowym w Łodzi stanął ukraińiec Julian Duleczus vel Dolajczuk.

Przed r. 1939 Dolajczuk był członkiem UOW (Ukraińska Organizacja Wojskowa).

W 1939 r. został on przez władze polskie ujęty i osadzony w więzieniu.

Po wybuchu wojny i wkroczeniu do Polski Niemców Dolajczuk zorganizował na terenie Baryłowa i Beresteczka policję ukraińską i jako komendant okręgowy policji banderowskiej urządził pogromy Po-

laków i Żydów. Po zakończeniu wojny Do lejczuk przyjechał do Łodzi, gdzie przebywał dotychczas. Rozpoznany na ulicy przez jednego z swych kolegów z Baryłowa prosił, aby ten go nie denuncjował.

Do postawionych mu zarzutów oskarżony się nie przyznał, jednak zeznania świadków potwierdziły w całości jego winę.

Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał Juliana Duleczusa vel Dolajczuka na dożywotnie więzienie.

W KILKU WIERSZACH...

Od początku bieżącego miesiąca trwa kryzys rządowy w Syrii. Dotychczasowe wysiłki utworzenia nowego gabinetu nie powiodły się.

W dniu 10 b. m. gen. Riley odbył konferencję z dowódcą wojsk irackich w mieście Szchem. Szef obserwatorów ONZ miał nalegać o nawiązanie rokowań z Izraelem w sprawie zawieszenia broni.

Jak donoszą z Kairu, Azzam Pasza zapowiedział, że w najbliższych dniach zbierze się Komitet Polityczny Ligi Arabskiej, który zajmie stanowisko wobec decyzji konferencji w Jerycho i aspiracji króla Transjordanii.

W Tel Awiwie odbędzie się wkrótce zjazd „Makkabi“, na który przybędą delegacje z całego świata. W komitecie organizacyjnym zjazdu zasiadają prez. Weizman oraz burmistrz Tel Awiwu Rokach.

Rząd Egiptu opublikował ustawę, mocą której tylko obywatel Egiptu może być właścicielem akcji Kanału Sueskiego. Wielka Brytania posiada 44 proc. akcji, Towarzystwo Kanału Sueskiego twierdzi natomiast, że jest instytucją na prawach międzynarodowych.

Min. Szertok odpowiedział w Paryżu na twierdzenie arabskie, jakoby przyczyną ucieczki Arabów z Naceret była „obawa przed okrucieństwami armii Izraela“. — Miasto to miało normalnie 18 tys. ludności, z tego 5 tys. opuściło miasto. Obecnie Naceret liczy 22 tys. ludności arabskiej. Mimo ciężkich warunków wojennych, Rząd Izraela stara się zapewnić Arabom normalne warunki bytu.

Sternowcy przed sądem

TEL-AWIW (Kol. Israel). Przed sądem wojskowym w Akko stanęło dwóch członków nielegalnej organizacji Sterna. Zarzuca się im dwa przestępstwa, które podpadają pod paragraf drugi i trzeci kodeksu karnego Izraela. W pierwszym dniu rozprawy oskarżeni prosili o odroczenie rozprawy, motywując swoją prośbę tym, że nie mieli dość czasu na zapoznanie się z aktem oskarżenia.

Na proces powołano 20 świadków zarówno obrony jak i oskarżenia.

Biedny Kotik! Jak bardzo drżał przed opinią publiczną. Ugiął się wprost pod jarzmem swego sumienia. Poczuł się... Ilekroć pracowało w chłopców i dozorca ulatniał się na chwilę, Kotik podwajał swe wysiłki. Byłoby nie oszukać, broń Boże, pracodawcy.

Kotik nie ukrywa swej pogardy dla pracodawcy, przeciwstawia mu się przy każdej sposobności — a jednak haruje jak czarny wół. Gdy dozorca powraca i wszyscy biorą się z powrotem do roboty, Kotik odchodzi na bok, siada i odpoczywa demonstracyjnie w cieniu drzewa. Niech przekonają się wszyscy, że gwizdże na pracodawcę wraz z jego dozorcami. Skończyło się na tym, że puszczo no go na zieloną trawkę, a gdyby nie on, Berek, Kotik umarłby w owym czasie bez wątpienia z głodu. Nie udał się nawet do biura pośrednictwa pracy, miał bowiem swoje własne „zapatrywania“.

Pod koniec owej pamiętnej dyskusji, za-inaugurowanej przemówieniem Kotika, przystąpiono do głosowania. Większością dwóch głosów uchwalono pozostawić Berka jako towarzysza w kolektywie. Kotik powstał i w obecności wszystkich ucałował go w oczy. On zaś szam, Berek, powiedział wtedy parę wzruszających słów:

„Droży towarzysze! Nie wykluczam, że Kotik ma rację, lecz jestem już taki. Nie chcę przeciwieć, bym gwałt wam maskował swe prawdziwe oblicze. Chcemy, by każdy z nas był uczciwy, nie uderzał w fałszywe tony i pozostał wierny samemu sobie. Jak długo jeden choćby spośród was darzy mnie zaufaniem, pragnę pozostać w waszym gronie Chazak weemac, towarzysze.“ (Dziewczeta opuściły głowy, Sonia ukradkiem ocierała łzy. Wtedy przekonał się po raz pierwszy, że nie jest jej obojętny. Towarzysze podchodzili do niego i wymieniali z nim uścisk dłoni...)

Jak młodzi byliśmy wówczas — jak młodzi!

W ten sposób wyglądała cała ta historia. Protokół nieczego nie przemilcza. Gdyby go wtedy przepędzono z kibucu, a gospodarstwem zawiadywali sami Kotikowie — widzielibyśmy tu co najwyżej kilka namiotów i

Machinacje prawicy

O kampanię przedwyborczą w Armii Izraela

TEL-AWIW (Obsł. wł.). Duże zainteresowanie opinii publicznej wywołała tutaj niedawno przyjęta przez Komitet Obrony przy gabinecie ministrów Izraela uchwała w sprawie porządku przeprowadzenia wyborów w jednostkach wojskowych. Na mocy tej uchwały dozwolona będzie w jednostkach wojskowych jedynie propaganda na piśmie. Dopuszczone będzie kolportowanie wśród żołnierzy wszelkich broszur, odezów i gazet; dowództwo armii będzie obowiązane zatroszczyć się o to, aby materiał agitacyjny został dostarczony żołnierzom. Uchwała zabrania jednakże wszelkiej agitacji ustnej w armii. W obozach wojskowych nie będą mogły się odbywać żadne zgromadzenia czy mitingi, agitatorzy i mówcy nie będą do jednostek wojskowych dopuszczani. Materiał propagandowy przesyłany żołnierzom będzie również kontrolowany przez specjalnie do tego celu utworzony komitet przy sztabie armii.

Gdy sprawa zatwierdzenia powyższej

uchwały znalazła się na porządku dziennym Rady Państwa—przedstawiciele partii robotniczych Mapa, Mapam i partii komunistycznej, zgłosili przeciwko niej ostry protest, w związku z tą częścią uchwały, która nie zezwala na agitację ustną w jednostkach wojskowych.

Protest stronnictw robotniczych spowodował ożywioną dyskusję na posiedzeniu Rady Państwa. Stanowisko partii robotniczych referował M. Grabowski (Mapai).

W dyskusji zabrał głos przedstawiciel Mapam, B. Repetur, który m. in. powiedział: „Uchwała Rady Państwa ogranicza prawa wyborcze żołnierzy. Jest bezpodstawne twierdzenie, jakoby ustna agitacja przedwyborcza stanowiła niebezpieczeństwo dla dyscypliny wojskowej. Przyczyny, które skłoniły większość Komitetu Obrony do przyjęcia wspomnianej uchwały mają inne źródło. Partie prawicowe dążą do odseparowania armii od społeczeństwa i przeistoczenia jej w zamkniętą ka-

stę. To im się jednak nie uda. Więzy łączące armię ze społeczeństwem są zbyt mocne — aby można je było jedną uchwałą zerwać“.

Również przedstawiciel partii komunistycznej Izraela, Mikunis, wystąpił przeciw ograniczeniu wolności słowa na terenie wojska. Stwierdził on, że pierwsza połowa uchwały, zezwalająca na przesyłanie żołnierzom materiału propagandowego nie posiada realnej wartości, gdyż dzisiaj wysyłka „pewnych gazet“ napotyka na poważne trudności.

Z ostrym przemówieniem przeciwko izolowaniu żołnierza od życia politycznego kraju wystąpił delegat Mapam, J. Riffin. „Uchwała Rady Państwa — oświadczył on — stanowi ograniczenie swobód demokratycznych w jednej z najważniejszych dziedzin życia państwa. Nigdzie uświadomienie polityczne nie odgrywa tak doniosłej roli, jak właśnie u tych, którzy z bronią w ręku walczą o naszą niepodległość.“

Będzie to niesłychanym przestępstwem, jeżeli żołnierzy naszych nie będziemy wychowywali w duchu pełnej demokracji i poszanowania dla Zgromadzenia Narodowego“.

Rada Państwa nie powzięła żadnej decyzji w omawianej sprawie. Zgodnie z wnioskiem ministra spraw wewnętrznych — sprawa została przekazana Rządowi do ponownego rozpatrzenia.

Radziecka wystawa w Tel-Awiwie

TEL-AWIW (Obsł. wł.). W tym tygodniu nastąpi w Domu Związku Zawodowego Plastyków Izraela, otwarcie wystawy radzieckiej poświęconej zagadnieniom oświaty i wychowania w ZSRR.

Wystawę organizują „Radziecki Komitet dla kontaktu kulturalnego z zagranicą“ wespół z Towarzystwem Przyjaźni Izraelsko-Radzieckiej.

Organizatorzy wystawy postarali się przy pomocy znacznej ilości rysunków wykresów statystyk i innych eksponatów — dać wyraz olbrzymim osiągnięciom narodów Związku Radzieckiego na polu oświaty. Będzie to pierwsza tego rodzaju impreza kulturalna w dziejach jizuwu. W tym samym czasie zostanie otwarta w Haifie wystawa osiągnięć strategii wojskowej ZSRR.

„Times“ pragnie interwencji brytyjskiej

LONDYN. Intryga kół rządowych odnośnie „agresji Izraela na Transjordanie“ lansowana jest w dalszym ciągu przez radio i prasę. Jeden z ostatnich numerów „Times“ zamieszcza korespondencję swego reportera w Transjordanii. Pismo domaga się interwencji Wielkiej Brytanii „w obronie zagrożonej Transjordanii“. Korespondent podaje „informacje“ o kilkunastu atakach Izraela na Transjor-

danię i oświadcza, że król Abdulla złożył w tej sprawie protest na ręce gen. Riley'a. (Zwierzchnik Riley'a dr Bunche zdemontował informacje o „agresji“ — przyp. red.).

Autor artykułu konkluduje: „Zaczepek Izraela doprowadzi do tego, że król Abdulla będzie zmuszony zwrócić się do Wielkiej Brytanii z prośbą o udzielenie pomocy.“

Pomoc górnikom Francji

TEL-AWIW (Obsł. wł.). 1.114 funtów zebrano dotychczas w akcji pomocy dla strajkujących górników francuskich. W ciągu jednego dnia wpłynęły do redakcji datki na sumę 288 funtów. Komitet robotników portowych kroczy na czele ofiarodawców z miejsc pracy. Wraz z 43 funtami zebranymi w dniu dzisiejszym—ofiarowali oni 68,8 funtów.

Pracownicy, siostry, lekarze, sanitariusze, farmaceuci, urzędnicy, posługaczki i chorzy centralnego szpitala w Emeku — ofiarowali 32,1 funta, żołnierze i oficerowie różnych jednostek wojskowych wnieśli w ciągu jednego dnia 14,08 funta. Koła

partyjne Mapam w Chulon, Karkur, Raanana, Petach-Tikwa, Chedera, Ramat-Gan, Kiriat-Mockin i Haifa — zebrały 68,8 funtów.

Redakcja „Al-Hamizmar“, która zapoczątkowała tę akcję — postawiła sobie za cel zebrać sumę 1000 funtów. Cel ten został przekroczony. Świadczy to o głębokim poczuciu solidarności proletariackiej wśród mas robotniczych i inteligencji pracującej w Izraelu.

Akcję pomocy rozpoczęła również redakcja dziennika komunistycznego „Kol-Haam“.

NATAN SZACHAM

Przekład H. SAFRINA

DROBNOSTKI

IV.

pełnię księżycową w połowie miesiąca. Namoty jako „zasadę“ i księżyc jako „konieczność wypływająca z rzeczywistości“... W tym właśnie sek. Kotik miał rację, niewątpliwie. Lecz tylko tacy ludzie, jak ja, mogą kierować gospodarstwem. Ktokolwiek podejmuje się tego zadania, musi być „obiektywnym“ we własnej osobie. Musi pobić, wybaczać, ba nawet przeproszać niekiedy mal-kontentów i wiehrycieli. Prawda jest, że Berek w głębi serca swego nie przejmując się niczym, nie wybuchając gniewem i nie znając zdradziec. Rzecz główna: nie puszy się i nie szuka zaszczytów. W młodości swej miał skłonności do dumnej postawy — lecz teraz pokusa ta zniknęła bez śladu. Berek przebył drogę, jaką winien był przebyć i osiągnął to, co należało osiągnąć. Jednak fakt ten nie uprawnia go wcale do żądania dla siebie specjalnej nagrody. Wręcz przeciwnie: nagrody te gotów on odstąpić innym—tym właśnie, którzy ich potrzebują. Bywają wypadki, gdy natkniesz się w kibucu na człowieka, dla którego musisz chociażby spod ziemi wytrząsnąć odpowiadające mu, zaszczytne zadanie...

Gdy znalazł się w pobliżu „trzech drzew“, zauważył Kotika, który z motyka na ramieniu kroczył po wilgotnej ziemi. Ileż lat ma ten Kotik? Na pewno pięćdziesiąt. Mimo to nigdy nie rozstaje się z motyka. Umilował ją, choć motyka nie odzwalałemu jego miłości i czestokroć daje mu się we znaki. Podobnie cierpiał z powodu swej żony Nechy. Spoko-kojnie znosił ból i rozczarowania. Cierpiał i dalej włóki jarzmo...

Ech, ludzie...

Berek ujął mocniej cugle i skierował wózek w stronę Kotika. Nagle spostrzegł stado arabskie na polach kibucu. Zastanawiał się,

czy pobiec tam. Policzył pastuchów i stwierdził, że było ich trzech. Trzech przeciw jednemu. Nie warto ich zaczepić, należy wzwać pomoc. A oto już pędzi w tym kierunku Kotik. Do jakiego licha gna? Dadzą mu tak, że ani zipnie. Ten głupiec nie włada nawet językiem arabskim.

Berek, nie widząc innej rady, pobiegł w ślady Kotika. Tam stali trzej Beduini i gardłowali, klnąc na czym świat stoi. Kotik gestykuluje rękoma, a oni wybuchają śmiechem. Są to mocni, zdrowi chłopcy, uzbrojeni w pałki i biczę.

Kotik podbiega do Berka i krzyczy ostatkiem tchu:

— Oni — Oni —

— Widziałem! — odpowiada gniewnie Berek.

— Kotik, siadaj na wózek, leć w te pędy do domu i wezwij pomoc. Trzeba ich nauczyć rozumu. Nie obawiaj się o mnie. Po-zostanę tu tak długo, dopóki nie nadejdziecie.

Kotik oponuje.

— We dwóch! — krzyczy, ledwo sapłąc.

— We dwóch? — przedrzeźnia go Berek. Zakatrupia nas we dwójkę... Siadaj na wózek! — powtarza groźnie.

Kotik może tu zepsuć całą sprawę. Nie wie, z jakiej beczki zacząć. Berek jest zgola inny. Nie irytuje się, nie traci panowania nad sobą. Wie on zbyt dobrze, kiedy należy podjąć walkę, a kiedy grać na zwłokę...

Kotik usłuchał go wreszcie. Berek stał i wygłaszał swą perrorę przed młodymi Beduinami. Był tam wśród nich jeden chłopak o nie-zwykłej urodzie, lecz ufny w swe siły i zadziorny. Podkreślił cienkie wąsiki i podszedł do Berka.

— Szu bidak ja chitjor* — powiedział lekceważąco, parszcząc szczyderem śmiechem.

Berek poczuł, że wnet zdarzy się z nim coś niezwykłego. W głębi jego serca wzbierał gniew.

— Ewen el relew!**) — zaklął Berek, lecz Beduini nie zareagowali na te obelżywe słowa.

Berek czuł się poniżony i przybity. Czuł, że nie panuje nad nerwami. Klął, jak nieroztropny chłopak, jak smyk... Postępował głupio i lekkomyślnie.

Przystąpił doń najmłodszy z Beduinów. Ramię jego obnażyło się. Berek zauważył, jak skóra na mocnym, gładkim ramieniu ściągnęła się, a muskuły jęły pod nią igrać niby młode kociaki... Wydawało mu się, że to gładkie ramie przyszło naigrawać się z jego starości. A chociaż wyrachowanie nakazywało mu spokój, Berek podniósł swą rękę, która w tej chwili wyglądała brzydtko i staro — i zadał nią cios nie w szczękę przeciwnika, jak to zamierzał, lecz w jego pierś. Przeciwnik usmiechnął się, opuścił ramię i pchnął Berka. Ten zachwiał się i cofnął o parę kroków. Beduini śmiały się...

Berkowi strzeliło do głowy, że młodzieńcy nie biorą go na serio. Im, junakom, nie wypada zadawać się ze stercem. Ta ich „rycerskość“ dopełniła miarki.

Dow Szarfsztejn drżał z oburzenia, czuł się głęboko obrażony. Co za zachwalstwo! W ten sposób śmiało postępować z Żydem — na ziemi żydowskiej, w Palestynie...

Na miejscu zrównoważonego ekonomy stał stary, dygotący z irytacji Żyd, który nie miał dłużej podporządkować się zasadom rozsądku i logiki.

Berek skoczył z nienacka, wyrwał jednemu z pastuchów biczysko i z całej siły smagnął nim w twarz najmłodszego Beduina.

Chłopak zatacył się. Rece jego zadrażały, a oczy zaświeciły się złowrogo. Małe kociaki ood gładką skórą jego ramienia natężyły się. Beduin podniósł ciężką pale i z całym rozmachem opuścił ją na obnażoną głowę starego, słabego Żyda.

Berek zwałł się z nóg, nie wydając jęku...

Koniec

**) Przekleństwo arabskie.